

Sygnatura akt VIII Ga 291/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski (spr.)

Sędziowie: SO Piotr Salamaj

SR del. Anna Górnik

Protokolant: st. sekr. sądowy Agnieszka Grygiel

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej we W.

przeciwko S. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 5 lutego 2015 roku, sygnatura akt XI GC 916/14

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jednego tysiąca ośmiuset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO (...)SSO (...)SSR (del.)(...)

Sygnatura akt VIII Ga 291/15

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka akcyjna z siedzibą we W. wniosła o zasądzenie od pozwanych J. Z. (1) oraz S. K. kwoty 55.042,30 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot: 46.125 zł od dnia 13 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty, 4 912 zł od dnia 10 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz 4.005,30 zł od dnia 20 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty, a także złożyła wniosek o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych.

Powódka wskazała, iż nakazem zapłaty z dnia 27 maja 2013 r. wydanym przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu w sprawie o sygn. akt: XV GNe 2454/13 zasądzone od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powódki kwotę 46.125 zł wraz z ustawowymi odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 17 lutego 2013 r. do dnia zapłaty. Powództwo oparto na cywilnoprawnej odpowiedzialności członków zarządu, wskazując, iż egzekucja wobec spółki okazała się bezskuteczna, a pozwani w czasie istnienia wymagalnej wierzytelności pełnili funkcję członków zarządu w rzeczony spółce.

W dniu 19 lutego 2014 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty zgodnie z żądaniem powódki. Nakaz uprawomocnił się w stosunku do J. Z. (1).

Dnia 20 marca 2014 r. S. K. wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty wskazując, iż pomiędzy powódką, a dłużną spółką wciąż prowadzone są rozmowy w przedmiocie odroczenia spłaty zobowiązania, przeto stwierdzenie o bezskuteczności egzekucji jest przedwczesne.

W odpowiedzi na tak nakreślone stanowisko, powódka wskazała, że faktycznie uprzednio prowadziła pertraktacje zmierzające do polubownego rozwiązania sporu, jednak skończyły się fiaskiem. Powódka zaznaczyła, że fakt reprezentacji łącznej nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego opartej na konstrukcji art. 299 k.s.h.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie (sygn. akt XI GC 916/14) w punkcie I sentencji zasądził od pozwanego S. K. na rzecz powódki kwotę 55.042,30 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot 51.037 zł od dnia 20 grudnia 2013 r., - 4.005,30 zł od dnia 10 stycznia 2014 r., w punkcie II sentencji oddalił w powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III sentencji zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.370 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne

Powódka zawarła z dłużniczką (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. umowę finansowania należności szpitalnych. Na tej podstawie powódka wykonała na rzecz dłużnej spółki szereg usług za które jednak nie uzyskała zapłaty. Z tego też powodu wniosła pozew o zapłatę w postępowaniu upominawczym zaległej sumy, zaś dnia 27 maja 2013 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Fabrycznej we Wrocławiu wydał nakaz zapłaty zgodnie z żądaniem powódki, który następnie dnia 6 sierpnia 2013 r. opatrzone w klauzulę wykonalności. Na tej podstawie komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu wszczął postępowanie egzekucyjne, które ze względu na jego bezskuteczność zostało umorzone. Koszty zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym ustalono na kwotę 900 zł.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 27 kwietnia 2012 r. funkcję członka zarządu w dłużnej spółce piastowali J. Z. (1) oraz S. K.. Powódka wystosowała do pozwanych wezwanie do zapłaty kwoty 55.042,30 zł na którą składały się następujące sumy: 46.125 zł tytułem należności głównej, 4.912,00 zł tytułem odsetek ustawowych od należności głównej, 594 zł tytułem kosztów procesu, 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 60 zł tytułem kosztów w postępowaniu klauzulowym, 900 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu egzekucyjnym oraz 51,30 zł tytułem kosztów bezskuteczności egzekucji.

W oparciu o dokonane ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte o treść art. 299 k.s.h. za zasadne, co do należności głównej oraz co do części odsetek.

Sąd I instancji za bezsporne uznał, że pozwany pełnił we wskazanej spółce funkcję członka zarządu w okresie wymagalności roszczenia powódki. Pozwany nie powoływał się na żadną z przesłanek zwalniających z odpowiedzialności o których mowa w art. 299 § 2 k.p.c., a tym bardziej nie wykazał, aby one zaistniały, co czyni powództwo uzasadnionym.

Zdaniem Sądu Rejonowego istota sporu między stronami sprowadzała się do ustalenia czy egzekucja nie była prowadzona przedwcześnie. Pozwany powołał się, że wierzytelność powódki miała być zabezpieczona hipoteką, ale nie wskazał majątku spółki. Sąd ten wskazał, iż można się tylko domyślić, że takie zabezpieczenie miało odnosić się do majątku osobistego drugiego członka zarządu.

Sąd I instancji podkreślił, że decydujące znaczenie dla oceny zasadności powództwa z art. 299 k.s.h. ma stan majątkowy spółki - dłużnika, istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.). Pozwany nie wykazywał, aby spółka posiadała jakikolwiek majątek tak w toku egzekucji, jak i w chwili zamknięcia rozprawy. Wskazał jedynie, że drugi członek zarządu miał udzielić zabezpieczenia w postaci hipoteki (k. 34-35).

Sąd Rejonowy podkreślił, że powódka wykazała bezskuteczność egzekucji dokumentem urzędowym jakim jest postanowienie komornika sądowego z dnia 20 listopada 2013 r. o umorzeniu postępowania egzekucyjnego z uwagi na bezskuteczność egzekucji (k. 13). Natomiast pozwany nie obalił domniemania prawnego, z którego korzysta dokument urzędowy i nie wykazał, że istnieje majątek pozwanej pominięty przez komornika.

Zdaniem Sądu Rejonowego powódka niewątpliwie posiada wobec spółki (...) niezaspokojone roszczenie stwierdzone prawomocnym nakazem zapłaty zaopatrzonym w klauzulę wykonalności.

Oddalając roszczenie co do części odsetek Sąd I instancji miał na względzie fakt, że odsetki za opóźnienie od odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 299 k.s.h., należą się od chwili wymagalności ustalonej zgodnie z art. 455 k.c. A odsetki dochodzone od tytułu opóźnienia w uiszczeniu przez niego zobowiązania odszkodowawczego należy odróżnić od odsetek z tytułu braku zapłaty przez spółkę. Roszczenie wobec pozwanego stało się wymagalne dopiero z dniem wezwania go do zapłaty. W ocenie Sądu z dokumentów dołączonych do pozwu wynika, że pozwany mógł otrzymać wezwanie do zapłaty z dnia 12 grudnia 2013 r. w terminie umożliwiającym zachowanie określonego w piśmie terminu spełnienia świadczenia oznaczonego do dnia 19 grudnia 2013 r. Brak jest w tym zakresie odmiennych twierdzeń pozwanego. Dopiero więc od tej daty roszczenie odszkodowawcze stało się wymagalne i od 20 grudnia 2013 r. pozwany pozostaje w opóźnieniu. od części roszczeń powódka wniosła o zasądzenie odsetek od dnia wniesienia pozwu, tj. od 10 stycznia 2014 r. W związku z powyższym zasądzone odsetki za opóźnienie od kwoty głównej od dnia 20 grudnia 2013 r. i od pozostałej kwoty od 10 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy wskazał, że przez przeoczenie sąd nie zamieścił w wyroku informacji, że odpowiedzialność pozwanego jest solidarna z pozwanym J. Z. (1), w stosunku do którego nakaz zapłaty się uprawomocnił.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając mu naruszenie art. 299 k.p.a. w zakresie, w jaki sąd może dopuścić dowód z przesłuchania stron, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych pozostają niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez błędne przyjęcie, że w sprawie nie pozostały niewyjaśnione fakty (co skutkowało brakiem powołania dowodu z przesłuchania świadka); - art. 299 § 2 k.s.h. w zakresie w jakim przepis ten zwalnia z odpowiedzialności członka zarządu spółki, jeżeli wykaże on, że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, poprzez błędne przyjęcie, że apelant przesłanki tej nie wykazał.

Skarżący podał, że sprzeciwie od nakazu zapłaty wniesionym przez współpozwanego J. Z. (1), który został odrzucony przez Sąd Rejonowy wzmiankowany o zawarciu ustnej umowy przez J. Z. (1) i T. K., w której umówiono się co do sposobu zabezpieczenia i terminu spłaty roszczenia dochodzonego przez powódkę, co oznacza, że J. Z. (1) wyraził wolę samodzielnej spłaty zobowiązania powódki. Nadto wobec współpozwanego uprawomocnił się wydany nakaz zapłaty.

Skarżący wskazał również, że zgodnie przyjętą w spółce zasadą reprezentacji nie był uprawniony do samodzielnej jej reprezentacji, a więc nie mógł zgłosić wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Umowę z powódką w imieniu dłużnej spółki zawierał J. Z. (1), a pozwany nie miał świadomości, że taka umowa została zawarta oraz o braku wywiązywania się z niej przez dłużną spółkę. Podkreślił, że na dzień wniesienia pozwu nie był członkiem zarządu spółki (...) ani nie miał w niej również udziałów. Nadto J. Z. (1) nie dopełnił formalności i nie zgłosił w rejestrze przedsiębiorców zmian w składzie zarządu dłużnej spółki. W ocenie skarżącego nie powinien on ponosić odpowiedzialności za powstałe zadłużenie.

W celu wykazania wyżej wymienionych stwierdzeń pozwany załączył dowody z dokumentów w postaci kserokopii pisma z dnia 30.05.2014 r., kserokopii umowy notarialnej zbycia udziałów oraz pisma o złożeniu rezygnacji z funkcji członka zarządu oraz pisma datowanego na dzień 15 kwietnia 2015 r.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego S. K. zwrotu kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Zdaniem powódki Sąd nie naruszył art. 299 k.p.c., gdyż po pierwsze żadna ze stron postępowania nie wystąpiła z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, a po drugie przepis ten stanowi kompetencję a nie obowiązek Sądu Rejonowego, który w niniejszej sprawie uznał sprawę za gotową do rozstrzygnięcia. Pozwany nie udowodnił również istnienia przesłanek egzoneracyjnych określonych w art. 299 § 2 k.s.h. Pozwany nie udowodnił, że rzeczywistą wolą J. Z. (1) była samodzielna spłata pozwanej, przy czym nawet istnienie takiej deklaracji nie stało na przeszkodzie domagania się przez powódkę zapłaty od każdego z solidarnie zobowiązanych członków zarządu. Podkreśliła, że sposób reprezentacji spółki (...) nie uniemożliwiał pozwanemu wystąpienie samodzielnie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości tej spółki. Bez znaczenia jest również argument o braku świadomości członka zarządu co do działań podejmowanych przez spółkę, gdyż odpowiedzialność członka zarządu nie zależy od jego wiedzy tylko od faktu pełnienia obowiązków w spółce. W jej ocenie bez znaczenia jest również dokument mający świadczyć o złożeniu przez pozwanego rezygnacji z piastowanej funkcji w zarządzie dłużnej spółki gdyż po pierwsze nie zostało wykazane, że zarząd spółki otrzymał ten dokument, a po drugie roszczenie wobec (...) stało się wymagalne w dniu 16 lutego 2013 r., a więc okresie kiedy pozwany pełnił funkcję członka jej zarządu.

Powódka wskazała również, że w postępowaniu przed sądem I instancji reprezentował ją inny radca prawny.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd I instancji, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w granicach istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, poczynił i przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, ustalenia faktyczne adekwatne do treści materiału procesowego. Ustalenia te Sąd odwoławczy czyni częścią własnego uzasadnienia, nie znajdując podstaw do ponownego szczegółowego ich przedstawiania.

Prawidłowa jest też kwalifikacja materialnoprawna żądań pozwu oraz ich ocena prawna w kontekście poddanych pod osąd przytoczeń i dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń. Zasadnie więc Sąd zakwalifikował dochodzone roszczenie, jako oparte o normę art. 299 §1 k.s.h., ocenił zaktualizowanie się przesłanek odpowiedzialności pozwanego jako członka zarządu spółki (...) sp. z o.o. w S. za zobowiązania tego podmiotu wobec powoda. Trafnie też Sąd wskazał, że w toku procesu pozwany nie przedstawił i nie udowodnił zaistnienia żadnej z przesłanek, o których mowa w art. 299 §2 k.s.h., a które zwalniałyby go z odpowiedzialności wobec powoda.

Zgodnie z art. 299 §1 k.s.h. jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Z kolei w myśl §2 cytowanego przepisu członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęto postępowanie układowe, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody.

Nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, że w świetle materiału procesowego powódka wykazała istnienie przesłanek z art. 299 k.s.h., dowodząc istnienia tytułu egzekucyjnego stwierdzającego wiarygodność przeciwko spółce i bezskuteczności egzekucji.

Natomiast pozwany S. K. nie przedstawił w toku sporu, ani też nie wykazał żadnej z okoliczności, o których mowa w art. 299 § 2 k.s.h., które zwalniałyby go z odpowiedzialności.

Odnosząc się do zarzutów skarżącego stwierdzić należy wstępnie, że w punkcie 1 petitum apelacji zarzuca on co prawda naruszenie przez Sąd orzekający w I instancji art. 299 k.p.a., jednak z uzasadnienia tego zarzuty oraz z treści apelacji wynika, że jest to błąd pisarski i pozwanemu chodziło o naruszenie art. 299 k.p.c. W takiej też płaszczyźnie zarzut ten został rozpoznany, co zostanie szczegółowo przedstawione poniżej.

Pozwany powołał się w apelacji na dokumenty do niej dołączone. Nie sformułował przy tym wprost żądania o przeprowadzenie dowodów z dokumentów, jednakże wskazania ich przez skarżącego jako dowody jego stwierdzeń, Sąd odwoławczy uznał, że apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodów z kserokopii pisma datowanego na dzień 30 maja 2014 r., kserokopii umowy notarialnej zbycia udziałów z dnia 24 lipca 2013 r., pisma o złożeniu rezygnacji z pełnienia funkcji członka zarządu oraz kserokopii pisma datowanego na dzień 15 kwietnia 2015 r.

Odnosząc się do argumentacji pozwanego i dowodów przedstawionych po raz pierwszy dopiero w apelacji, przede wszystkim przypomnieć należy, że zgodnie z art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. W niniejszej sprawie pozwany w momencie doręczenia mu nakazu zapłaty został szczegółowo pouczony o obowiązku przedstawienia już w sprzeciwie wszystkich twierdzeń i dowodów mających uzasadniać podnoszone w sprawie zarzuty. Pouczono też pozwanego o skutkach zaniechania przedstawienia dowodów w wymaganym przez prawo procesowe momencie. Mimo odbycia dwóch rozpraw pozwany poprzestał przed Sądem I instancji na powoływaniu okoliczności dotyczących marginalizowania znaczenia jego funkcji w strukturze spółki z o.o. i odwoływania się do negocjacji prowadzonej przez spółkę (prezesa jej zarządu) z powodem, czy też udzielenia zabezpieczenia roszczeń przez J. Z.. Nie wskazywano natomiast na fakt rezygnacji z członkostwa w zarządzie.

W toku postępowania odwoławczego również nie starano się wyjaśnić, z jakich przyczyn pozwany nie przedstawił przed Sądem Rejonowym powoływanych obecnie dowodów. Biorąc pod uwagę datę dokumentów nie sposób uznać, by powołanie to nie było możliwe w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Jeśli zaś zdaniem pozwanego miały one stanowić dowód okoliczności istotnych dla jego linii obrony to również potrzeba ich powołania istniała w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Stąd też dokumenty te w świetle art. 381 k.p.c. podlegały pominięciu przez Sąd odwoławczy

Niezależnie od tego dodać należy, że zgodnie z art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Wynika stąd, że nie wszystkie okoliczności podnoszone przez strony powinny być przedmiotem postępowania dowodowego. Wniosek o przeprowadzenie dowodów dotyczył dokumentów, które miały wykazać, iż pozwany zbył udziały w spółce (...) i (najwcześniej pismem z dnia 24 lipca 2013 r.) złożył oświadczenie o rezygnacji z pełnionej funkcji członka zarządu (dokumenty na kartach 117-119 akt) oraz, że wystąpił w roku 2015 do sądu rejestrowego z wnioskiem o dokonanie zmian w rejestrze przedsiębiorców dłużnej spółki (k. 120-121), jak również wykazaniu, iż prezes spółki (...) wyrażał wolę samodzielnego uregulowania zobowiązań tej spółki wobec jej wierzyciela (powódki) (k. 131 akt).

Okoliczności te nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podkreślenia bowiem wymaga, że zobowiązania dłużnej spółki wobec powódki powstały w okresie, kiedy pozwany piastował funkcję członka jej zarządu, na co wskazuje chociażby data nakazu zapłaty (27 maja 2013 roku obejmującego należności przysługujące przeciwko spółce (...) już wówczas wymagalne). Późniejsze złożenie oświadczenia o rezygnacji z tej funkcji nie mogło więc uchylać odpowiedzialności pozwanego.

W świetle ustawowego ukształtowania odpowiedzialności członków zarządu jako solidarnej (art. 299 § 1 k.s.h.) bez znaczenia pozostaje również fakt ewentualnej woli J. Z. (1) samodzielnej spłaty zadłużenia spółki (...), gdyż nie stoi to na przeszkodzie żeby powodowa spółka (wierzyciel) mogła żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie lub od każdego z osobna (art. 366 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h.).

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy pominął dowody przedstawione przy apelacji jako nie dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu i jednocześnie spóźnione w świetle art. 380 k.p.c.

Przechodząc do omówienia sformułowanych przez skarżącego zarzutów, w pierwszej kolejności należy wskazać ponownie, że pozwany w postępowaniu przed sądem I instancji nie przedstawił żadnych argumentów, które w świetle art. 299 § 2 k.s.h. mogłyby uchylać jego odpowiedzialność za zobowiązania spółki.

Jak wskazano wyżej, członek zarządu może się więc uchylić od odpowiedzialności, o której mowa w § 1, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęto postępowanie układowe, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło nie z jego winy, względnie - że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody. Ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywa na członku zarządu (pозwanym).

W niniejszej sprawie nie wykazano, by wniosek o ogłoszenie upadłości został w ogóle złożony.

Nie przedstawiono też okoliczności, z których wynikałoby, że zaniechanie zgłoszenia takiego wniosku nie nastąpiło z winy pozwanego.

Za takie nie może być bowiem zwłaszcza uznane twierdzenie o marginalnej roli pozwanego w strukturze spółki. Twierdząc, że rola pozwanego w zarządzie była czysto formalna, skarżący pomija to, że zgodnie z art. 293 § 2 k.s.h. członek zarządu, powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Wynika stąd, że od członka zarządu, niezależnie od wieku, w jakim się tej funkcji podejmuje, ustawa wymaga odpowiedniego poziomu wiedzy i świadomości prawnej a także staranności zawodowej (profesjonalnej).

Ocena realizacji obowiązków członka zarządu podlega przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Jeśli więc pozwany przyjmował na siebie obowiązki członka zarządu i firmował działalność spółki (będąc nota bene również jej udziałowcem), nie może obecnie wobec osób trzecich (wierzycieli spółki) powoływać się na (uzasadniony wyłącznie młodym wiekiem) brak doświadczenia życiowego. Nota bene w toku rozprawy pozwany wskazywał, że czynności członka zarządu wykonywał przy pomocy swojego ojca a obecnie prowadzi działalność gospodarczą w oparciu o kontrakty które przejął od spółki (...) (k. 85 akt). Zatem wnioskować należy, że pozwany posiada odpowiednią znajomość branży, w której prowadzi działalność gospodarczą. Nie twierdzono też ani nie wykazano, by pozwany (bez swojej winy) nie posiadał dostępu do danych obrazujących sytuację ekonomiczną spółki, w której pełnił funkcję członka zarządu.

W rezultacie amo twierdzenie o młodym wieku pozwanego nie może uzasadniać tezy o braku winy w zaniechaniu złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

W apelacji skarżący stanął na stanowisku, że z uwagi na sposób reprezentacji określony w umowie spółki i ujawniony w rejestrze przedsiębiorców KRS, nie mógł on wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie jej upadłości, gdyż nie był uprawniony do samodzielnej reprezentacji spółki ani nie miał świadomości, że spółka zawarła umowę z pozwaną i jej nie realizowała.

Zgodnie z treścią art. 21 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze (dalej PUiN) wniosek o ogłoszenie upadłości może zgłosić w stosunku do osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną - każdy, kto ma prawo je reprezentować sam lub łącznie z innymi osobami.

Przepis ten daje więc możliwość wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, każdemu z członków zarządu indywidualnie (niezależnie od przyjętego w umowie spółki sposobu reprezentacji) a więc także w sytuacji gdy nie jest on uprawniony do samodzielnej reprezentacji spółki.

Nie sposób więc zgodzić się ze skarżącym, że skoro nie był on upoważniony do samodzielnego reprezentowania dłużnej spółki, to nie mógł samodzielnie zgłosić wniosku o ogłoszenie jej upadłości.

Braku winy pozwanego nie można wywodzić w niniejszej sprawie z wewnętrznego podziału obowiązków między członkami zarządu spółki (...), czy braku szczegółowej wiedzy pozwanego zawartych przez spółkę umowach i sposobie jej reprezentacji. Podkreślenia bowiem wymaga, że zasadniczo podział czynności ma jedynie znaczenie wewnątrzorganizacyjne, nie niweczy skutków z art. 204 § 1 k.s.h. i nie może wyłączyć odpowiedzialności

odszkodowawczej członka zarządu płynące z ustawy. Zgodnie z art. 21 ust. 1 PUiN dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości. Zatem każdy członek zarządu ma obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie wynikającym z powołanego przepisu, a więc winien też w ramach swoich czynności zawodowych zasięgać bieżących informacji o stanie interesów i majątku spółki.

Odczytując powyższy obowiązek w świetle powołanego wyżej art. 293 §2 k.s.h. stwierdzić należy, że pozwany przyjmując opisaną wyżej linię obrony powinien wykazać, że bez swojej winy wiedzy takiej nie posiadał. W sprawie nie przedstawiono żadnych dowodów pozwalających na ustalenie, by w realiach struktury spółki wykonanie przez pozwanego jego obowiązków wynikających z art. 21 PUiN było w jakikolwiek (niezależny od niego) sposób utrudnione lub niemożliwe.

Odpowiedzialność członka zarządu wobec wierzycieli, jest konsekwencją podjęcia decyzji o przyjęciu tej funkcji a w dalszej kolejności - nienależytego wywiązania się z powierzonych powinności. Podjęcie decyzji o przyjęciu takiej funkcji jest dobrowolne i powinno być poprzedzone refleksją nad ewentualnymi konsekwencjami, czyli m. in. zakresem odpowiedzialności. Z uwagi na powyższe nie sposób przyjąć, żeby zachodziły jakiegokolwiek okoliczności, które pozwoliłyby na uznanie tej części argumentacji skarżącego za uzasadnioną.

W niniejszej sprawie pozwany nie zaoferował też żadnych dowodów, które pozwoliłyby na poczynienie jakichkolwiek ustaleń co do stanu majątkowego spółki, w kontekście zasadności wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości w okresie, kiedy pozwany piastował funkcję członka zarządu. W tym miejscu należy przypomnieć ponownie, że Sąd doręczając pozew szczegółowo pouczył pozwanego jakie obowiązki i ciężary procesowe na nim spoczywają również w zakresie przedstawienia twierdzeń faktycznych i przedstawiania dowodów (k. 28 i 30 akt).

Z samego faktu, że prezes zarządu miał według twierdzeń skarżącego zabezpieczyć roszczenie powodowej spółki na stanowiących jego własność składnikach majątku, nie sposób wyprowadzić wniosku, że spółka (...) posiada jakkolwiek majątek, do którego nie udało się dotrzeć komornikowi sądowemu prowadzącemu przeciwko spółce egzekucję. Pozwany wskazuje bowiem jedynie na to, że prezes zarządu spółki taki majątek posiadał

W świetle materiału procesowego nie można też uznać na tej podstawie, by mimo zaniechania złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości powód w następstwie uzyskania wystarczającego rzeczowego zabezpieczenia swoich roszczeń nie poniósł szkody. Pozwany nie starał się bowiem nawet wykazać, by do takiego zabezpieczenia doszło, poprzestając wyłącznie na twierdzeniach, że zabezpieczenie objęte było propozycją kierowaną do wierzyciela i miało nastąpić w bliżej nieokreślonym czasie. Zatem także ta okoliczność, jako nieudowodniona, nie może wpływać na ustalenia co do odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie.

Podkreślenia wymaga również, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma znaczenia to w jaki sposób zachowywał się w toku procesu drugi członek zarządu - J. Z. (1). Wobec niego orzeczenie sądu nakazujące mu zapłatę jest prawomocne, może być egzekwowane przez wierzyciela i w związku z tym, kwestia to czy aktywnie uczestniczył w niniejszym postępowaniu jest dla odpowiedzialności pozwanego zupełnie nieistotna. Obaj pozwani odpowiadają bowiem solidarnie wobec wierzyciela, co oznacza, iż wierzyciel może dokonywać wyboru osoby wobec której będzie wykonywał egzekucję (art. 366 § 1 k.c.), a między sobą w przypadku jeśli dojdzie do zapłaty przez jednego z pozwanych mają pozwani jako dłużnicy solidarni możliwość dokonania odpowiednich rozliczeń, przy zastosowaniu przepisów właściwych dla węzła solidarności, który ich łączy (art. 376 k.c.).

Sąd Rejonowy nie naruszył również art. 299 k.p.c. Zgodnie z tą normą, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości to, że dowód z przesłuchania stron jest dowodem, który co do zasady przeprowadzany jest na wniosek. Wyjątkowo na podstawie art. 232 k.p.c. Sąd może przeprowadzić dowód z urzędu.

Dowód z przesłuchania stron jest dowodem o charakterze subsydiarnym i należy po niego sięgać w sytuacji, w której brak jest materiału dowodowego pozwalającego na ocenę istotnych okoliczności w sprawie. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18.08.1982 r., I CR 258/82).

Inaczej mówiąc, uprawnienie sądu wynikające z art. 299 k.p.c. in fine aktualizuje się jedynie wówczas, jeżeli sąd uzna, że dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie świadczą o wyjaśnieniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a ponadto strony złożyły wniosek o przeprowadzenie tego dowodu. Tymczasem w niniejszej sprawie pozwany nie wystąpił z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu z zeznań stron. Sąd Rejonowy nie naruszył więc wskazanego przepisu. Natomiast w świetle zaoferowanego przez strony materiału dowodowego brak było podstaw żeby dopuścić ten dowód na zasadzie art. 232 zdanie drugie k.p.c. Z przeprowadzonych dowodów wynika bowiem, że nie zachodzą żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na istnienie przesłanek wyłączających odpowiedzialność pozwanego wobec powódki.

Kwestia tego, jakie wnioski procesowe pojawiały się w pismach procesowych J. Z. (1), jest dla rozstrzygnięcia sporu obojętna, gdyż sprzeciw od nakazu zapłaty wniesiony przez tego pozwanego został odrzucony. Pismo odrzucone nie wywołuje żadnych skutków prawnych związanych z jego wniesieniem i chociaż pozostaje w aktach sprawy jest traktowane tak jakby nigdy nie wpłynęło. Już więc z tej przyczyny Sąd nie miał podstawy, aby na podstawie wniosków tam zgłaszanych przeprowadzać jakiegokolwiek czynności dowodowe. Przypomnieć należy, że po wydaniu wyroku współpозwany starał się o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu i ten wniosek został również oddalony przez Sąd I instancji, a sprzeciw ponownie odrzucony.

Z tego też względu na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Następstwem tego rozstrzygnięcia jako kończącego sprawę jest obowiązek orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Rozstrzygając o tej materii Sąd odwoławczy kierował się wyrażoną w art. 98 k.p.c., zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Pozwany przegrał postępowanie odwoławcze w całości. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 tegoż kodeksu, ma więc obowiązek zwrotu całości kosztów przeciwnika procesowego niezbędnych dla prawidłowego dochodzenia jego praw w tym postępowaniu.

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powódki, ustalone odpowiednio do treści § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 i § 12 ust 1 pkt. 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.), tj. w kwocie 1.800 zł stanowiącej 50% stawki minimalnej, ustalonej adekwatnie do wartości przedmiotu. W niniejszej sprawie wbrew twierdzeniom zawartym w odpowiedzi na apelację powódka nie była przed Sądem II instancji reprezentowana przez radcę prawnego, który nie prowadził sprawy przed Sądem Rejonowym. Z dołączonego do pozwu odpisu pełnomocnictwa wynika, że powodowa spółka umocowała już wówczas dwóch pełnomocników do reprezentowania jej w niniejszym postępowaniu, tj. r. pr. P. P. i r. pr. W. W.. Radca prawny W. W. był więc pełnomocnikiem, którego udział w sprawie został zgłoszony już przed Sądem Rejonowym. Złożenie Sądowi pełnomocnictwa procesowego posiada skutki procesowe – ustanawia bowiem pełnomocnika również wobec Sądu.

Fakt, że faktycznie wszelkie czynności przed tym Sądem podejmował drugi z ustanowionych pełnomocników nie może uzasadniać więc tezy, że w postępowaniu odwoławczym powoda reprezentował pełnomocnik, który nie prowadził sprawy przed Sądem I instancji. Prowadzenie sprawy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do faktycznego dokonywania czynności procesowych, ale oznacza również upoważnienie do dokonywania takich czynności na określonym etapie postępowania (umocowanie pełnomocnika wobec Sądu).

Norma §12 ust 1 pkt. 1 w części wskazującej na konieczność podwyższenia wynagrodzenia reguluje zaś takie sytuacje, w których pełnomocnik nie znający wcześniej sprawy musi dokonać zwiększonego nakładu pracy, związanego



również z koniecznością analizy dopiero na etapie postępowania odwoławczego, nowego dlań materiału związanego z postępowaniem we wcześniejszej instancji. Skoro zaś pełnomocnik podpisujący pisma na etapie postępowania apelacyjnego był od momentu wniesienia pozwu ustanowiony w sprawie, nie sposób twierdzić, że materia niniejszego procesu nie była mu znana i zachodzi przypadek wskazujący na konieczność zasądzenia na rzecz pełnomocnika 75% stawki minimalnej zgodnie § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia.

SSO(...)SSO (...)SSR del. (...)

Sygnatura akt VIII Ga 291/15

**Zarządzenia:**

1. (...)

2. (...);

3. (...)

4. (...)